

# Dr Craig Keener, Dzieje Apostolskie, Wykład 4

## Wiarygodność cudów

© 2024 Craig Keener i Ted Hildebrandt

To jest dr Craig Keener w swoim nauczaniu na temat Dziejów Apostolskich. To jest sesja 4, Wiarygodność cudów.

Podczas poprzednich sesji przyglądaliśmy się niektórym historycznym cechom Łukasza i Dziejów Apostolskich.

Są one ważne, jeśli interesują nas informacje historyczne, którymi powinniśmy przynajmniej w pewnym stopniu przyjrzeć się Dziejom Apostolskim, ponieważ jest to monografia historyczna. Należy pamiętać, że gdy mówimy o informacjach historycznych, wydarzyło się w historii o wiele więcej, niż możemy wykazać historycznie, oraz że same teksty historyków są formą dowodu. Problem w tym, że gdy szukamy potwierdzających dowodów, nie zawsze je mamy.

Z tego, co możemy powiedzieć z punktu widzenia historii, Łukasz jest bardzo dobrym historykiem. Jako chrześcijanie możemy być skłonni powiedzieć nawet, cóż, jesteśmy skłonni powiedzieć nawet więcej. To znaczy Dzieje Apostolskie są częścią naszego kanonu.

Wierzmy, że Bóg przez to przemawia do nas jako chrześcijan. Chciałem jednak sprawdzić, jak możemy do tego podejść, korzystając z dostępnych nam metod historycznych. Ale teraz chcę przyjrzeć się czemuś charakterystycznemu dla pisarstwa Łukasza.

Łukasz pisze dzieło dwutomowe i faktycznie istniał gatunek dzieł równoległych. Plutarch napisał równoległe biografie, powiedzmy, Aleksandra i Cezara, greckiego zdobywcy i rzymskiego zdobywcy. Porównania nie były w pełni zasłużone.

Cezar miał po prostu dobrą propagandę. W każdym razie często miał równoległe biografie greckie i rzymskie, a była ona tak popularna, że niektórzy pisali nawet jego naśladownictwo. W Starym Testamencie widzimy Eliasza, a potem Elizeusza powtarzającego wiele dzieł Eliasza.

Nie masz do tego dwóch tomów. Widzimy także Jozuego powtarzającego niektóre dzieła Mojżesza, jak na przykład rozstąpienie się Jordanu. Nie jest to coś w rodzaju rozstania się Jom Suph, morza, ale mimo to rozstania się Jordanu.

Czasem pojawiają się między nimi paralele literackie. Jednak Grecy rozwinęły to w dużym stopniu i Łukasz potrafi zastosować tego rodzaju technikę. Nie chodzi o to, że

omijają coś, co nie ma odpowiednika, ale Łukasz lubi podkreślać podobieństwa tam, gdzie ma materiał, który do nich pasuje.

Pomaga nam więc wspólne czytanie Łukasza i Dziejów Apostolskich. Oczywiście, jeśli chodzi o poziom autorstwa, nie ma żadnych wątpliwości. Łukasz napisał oba tomy.

Ale jeśli chodzi o życie równoległe, istnieje wiele podobieństw między tomem Łukasza a Dziejami Apostolskimi. Oczywiście ustawienie jest zupełnie inne. Wiejska Galilea przez większą część ewangelii i ośrodki miejskie we wschodnim świecie Morza Śródziemnego przez większą część drugiego tomu, zaczynając od Jerozolimy.

Ale to dzieło dwutomowe. A przykłady równoległego życia, które mamy, to Jezus jest namaszczonej i ten język jest używany szczególnie w odniesieniu do Jezusa. Izajasza 61 i Łukasza 4, a następnie ponownie odnosi się to do Jezusa w jego przemowie w Dziejach Apostolskich 10:38. Ale także Kościół jest umocniony przez Ducha.

Księga Joela 2 jest cytowana w Dziejach Apostolskich 2. Masz, na początku ich publicznej posługi, programowe oświadczenie ze Starego Testamentu dla Jezusa, Izajasza 61, i dla kościoła, Joela 2. Masz znaki Jezusa. Wiele z nich powtarza się w przypadku znaków Piotra i Pawła, na przykład uzdrowienia osoby sparaliżowanej. Masz trzy próby Jezusa.

To jest w ewangelii Łukasza i tylko w ewangelii Łukasza. Trzy procesy Jezusa, dwa przed namiestnikiem i jeden przed Herodem. W takim razie jest to Herod Antypas.

Trzy próby Pawła pod koniec Dziejów Apostolskich. W rzeczywistości po drodze są inne próby, ale pod koniec są trzy próby, dwie przed namiestnikami i jedna przed Herodem. W tym przypadku Herod Agryppa II.

Ojczy, przebac im, bo nie wiedzą, co czynią. Łukasza, rozdział 24. A z czterech ewangelii jest to tylko u Łukasza.

A jak reaguje pierwszy męczennik z Dziejów Apostolskich? Panie, nie przypisuj im tego grzechu. Ojczy, mówi Jezus, wejdź w Twoje ręce. Powierzam swojego ducha.

Szczepan, idąc za przykładem swego Pana z siódmego rozdziału Dziejów Apostolskich, Panie, przyjmij ducha mojego. Więc masz te podobieństwa. Niektórzy ludzie spojrzą na podobieństwa i powiedzą: OK, to trzeba po prostu wymyślić.

Jednak takie rzeczy jak: wejdź w swoje ręce, oddaję mojego ducha. Łukasz nie przejmuje się tym. Łukasz mógł nawet o tym nie wiedzieć, ale mamy dowody, że o tej porze była to jedna z modlitw, które Żydzi regularnie odmawiali na podstawie psalmu mówiącego: „Powierzam się Tobie”.

Zatem ten język pasowałby do Jezusa. Pasuje to do kontekstu historycznego Jezusa. A czy męczennik chciałby pójść za przykładem Jezusa? Cóż, zwykle, gdy jesteśmy prześladowani, dzisiaj staramy się naśladować przykład Jezusa.

Dlaczego więc nie? W każdym razie chcę podkreślić fakt, że Łukasz podkreśla ten związek. Długość. Często pisarze tworzyli symetrię, czyli książki o mniej więcej równej długości, gdy było ich wiele tomów.

W rzeczywistości często były one ograniczone do określonych długości. Dlatego Józef Flawiusz, gdy dotrze do końca jednego z tomów jednego ze swoich dzieł, mówi: ups, zabrakło mi miejsca. Porozmawiam z tobą ponownie w następnym tomie.

Trzeba było uważać. Miałeś tylko tyle miejsca w wolumenie. Łukasza i Dzieje Apostolskie, jeśli policzycie liczbę zawartych w nich słów i policzycie liczbę słów w ewangelii Mateusza, każde z nich będzie mniej więcej tej samej długości co pozostałe.

Mark jest mniej więcej o połowę krótszy. John ma mniej więcej dwie trzecie tej długości. Prawdopodobnie mamy do czynienia ze zwojami o standardowych długościach, a te mogą być bardzo drogie.

Powtórzę jeszcze raz, Rzymianie, to tylko 16 rozdziałów o długości Ewangelii Marka. Rzymian, niektórzy niedawni uczeni oszacowali, że cena Rzymian będzie wynosić około 2000 dolarów w obecnej walucie amerykańskiej, przeliczona na cenę papirusu, skryby i tak dalej. Chociaż tamtejszy uczyony w Piśmie Tercjusz od Rzymian 16:22 był najprawdopodobniej ochotnikiem, ale na pewno jest osobą wierzącą.

Ale w przypadku ewangelii są to poważne przedsięwzięcia literackie dla ludzi, którzy nie należeli do elity. Prawdopodobnie używają zwojów o znormalizowanej długości. A Mateusz, Łukasz i Dzieje Apostolskie miały długość bliską maksymalnej długości zwykłych zwojów, wynoszącej od 32 do 35 stóp.

Akty miały prawdopodobnie około 32 stóp długości. Znajdowała się na krótszym końcu tego kontinuum. Niektórzy uważają, że Dzieje Apostolskie są w niektórych miejscach niedokończone.

Nie jestem pewien, czy tak jest, ale niektórzy tak twierdzą. Z pewnością kusiło to skrybów tekstu zachodniego do rozszerzenia tekstu Dziejów Apostolskich. Choć niektórzy sądzą, że Łukasz dodał to później, ja jednak sądę, że taka była późniejsza tradycja.

Ale w każdym razie publikacja księgi Dziejów Apostolskich. Cóż, zwykle starożytne dzieła publikowano, że tak powiem, po ich napisaniu. Mogą mieć dwie oryginalne kopie.

Podczas przyjęć odbywały się publiczne czytania. Cóż, kościół również miał swój grupowy obiad. Wieczera Pańska była rodzajem uczyty we wczesnych kościołach domowych.

Tak więc, niektóre bankiety, będą miały rozrywkę. A rozrywką może być taniec, muzyka. Zwykle była to muzyka, ale często zdarzały się też czytania.

W tym przypadku wczesny kościół nie miałby rozrywki, ale miałby czytania. Czytania z pism świętych, które posiadali, czyli ze Starego Testamentu, ale także czytania, jak mówi Justyn Męczennik, ze wspomnień apostołów, które obejmowały, cóż, najwyraźniej szczególnie zetknął się z ewangeliami. Dzięki informacjom zwrotnym, jakie pisarze otrzymywali podczas tych czytań, często udawało im się je zweryfikować.

Czasami wydawali je w różnych wydaniach. A gdy ludzie o nich usłyszeli, osobom, którym naprawdę się one spodobały, można było zrobić inne kopie. Oczywiście nie było sposobu na masową produkcję, z wyjątkiem kogoś, kto, no wiesz, mógł mieć jedną osobę czytającą to w pokoju pełnym skrybów i zapisującą.

To było najbardziej zbliżone do masowej produkcji. Zwykle wszystko było po prostu kopiowane z jednego zwoju na drugi. Cóż, jednym z możliwych celów Dziejów Apostolskich jest cel prawny, niekoniecznie proces Pawła jako taki, ale zarejestrowanie spójnych precedensów prawnych na korzyść pierwszych chrześcijan.

Każdy rzymski sąd, o którym mowa w Dziejach Apostolskich, a także w Ewangelii Łukasza, uznaje ich za niewinnych. Niektórzy uważają, że Dzieje Apostolskie były wyrokiem sądowym dla Pawła. To prawdopodobnie przesada, ale zostało napisane prawdopodobnie z tego samego powodu, co precedensy Józefa Flawiusza dla judaizmu, aby argumentować, że chrześcijaństwo powinno być legalne i nie być prześladowane.

Legalna amunicja, bo gdy znajdziesz się w sytuacji takiej jak Łk 21:15, będziesz stawiany przed namiestnikami i władcami ze względu na moje imię. Nie musisz wcześniej myśleć o tym, co powiesz, ale dzięki temu z wyprzedzeniem otrzymasz sprzęt, na którym będziesz mógł rysować. To utoruowało drogę późniejszym chrześcijańskim prawnikom i filozofom, takim jak Tertulian i Justyn, którzy sprzeciwiali się konieczności prześladowań chrześcijan.

To prowadzi nas do mówienia o celu przepaszającym. Odbywało się to na różnych frontach. Rzymskie sądy, greccy filozofowie, wiejscy rolnicy z Azji i przeciw Żydów.

Zastrzeżenia Żydów w rzeczywistości odnoszą się także do sądów rzymskich, ponieważ ważne było wykazanie, że osoby, które wносиły je przed te sądy rzymskie,

nie były tymi, które były zgodne z ich starożytną tradycją. W rzeczywistości to naśladowcy Jezusa trzymali się starożytnej tradycji. To była wewnętrzna debata żydowska.

Jednym z wątków Dziejów Apostolskich jest to, że nic nie może tego powstrzymać. Słowo „przeszkadzać” i „bez przeszkód” pojawia się w Dziejach Apostolskich zaledwie kilka razy. Co może przeszkodzić mi w przyjęciu chrztu? Afrykański urzędnik sądowy pyta w 8 rozdziale Dziejów Apostolskich lub w 10 rozdziale Dziejów Apostolskich: kto może zabronić przyjęcia chrztu? Jednak w Dziejach Apostolskich rozdział 28, werset 31 kończy się tą uwagą, że Paweł w dalszym ciągu dzielił się ewangelią otwarcie i bez przeszkód.

Dopóki mamy do czynienia z normalnym rzymskim systemem, a nie po tym, jak Neron oszalał i wszyscy postrzegali go jako osobę całkowicie obelżywą i tyrana, mogli działać otwarcie i bez przeszkód. Zatem związek z judaizmem był również bardzo ważny. Starożytne religie były szanowane ze względu na swój wiek, a wierzący w Jezusa mogli powiedzieć: Stary Testament jest naszą księgą i my także jesteśmy autentycznym głosem judaizmu.

Albo raczej, powiedzieliby, jesteśmy autentycznym głosem prawa i proroków. Łukasz w naturalny sposób podkreśla więc spełnienie motywów Starego Testamentu. Robi to nieco inaczej niż Mateusz, ale obaj kładą nacisk na spełnienie Bożych obietnic.

I oczywiście Łukasz pisze także dlatego, że interesuje go historia. Inaczej nie wybrałby tego gatunku, w którym chce pisać. Przesłanie Dziejów Łukasza.

Wspomnę tylko o kilku tematach, nie o wszystkich, ale tylko o niektórych przykładach. Modlitwa była ogromnym tematem w Dziejach Apostolskich Łukasza. Łukasza 1, Łukasza 3, Łukasza 5, Łukasza 6, Łukasza 9 i tak dalej.

Znaki i cuda są głównym elementem przyciągania uwagi na ewangelię. Możemy o tym porozmawiać później. Dzieje Apostolskie Łukasza wspominają o duchu ponad 70 razy.

Oczywiście Łukasz kładzie duży nacisk na ducha, a także ducha dokonującego znaków i cudów, ducha poruszającego ludzi w modlitwie i tak dalej. Ewangelizacja lub świadectwo pojawia się prawie 30 razy. Cóż, termin świadek pojawia się prawie 30 razy.

Ewangelizacja jest bardziej rozpowszechniona. Zmarginalizowani. Oczywiście jest to główny nacisk w ewangelii Łukasza, nacisk na biednych i tak dalej.

Niektórzy mają to w Dziejach Apostolskich, ale główną grupą marginalizowaną, na którą kładzie się nacisk w Dziejach Apostolskich, są poganie. Zatem w Ewangelii

Łukasza Jezus spędza czas z grzesznikami, którzy są moralnie marginalizowani, a faryzeusze drwią z tego. Faryzeusze narzekają na to.

Dochodzicie do ducha, który porusza Piotra w odpowiadaniu na potrzeby pogan w zakresie ewangelii. A w 11. rozdziale Dziejów Apostolskich, około wersetu trzeciego, jest on wzywany na dywanie przez swoich współwyznawców. Problem z faryzeuszami nie polegał na tym, że byli Żydami.

Problem z faryzeuszami nie polegał nawet na tym, że byli faryzeuszami. Problem z faryzeuszami polegał na tym, że czasami jako ludzie religijni mamy swoje wyobrażenia na temat tego, jak należy postępować, a Bóg nie zawsze działa w naszych pudełkach. Zatem w Dziejach Apostolskich mamy ludzi z kościoła jerozolimskiego, żydowskich wierzących w Jezusa, którzy nie pochwalają tego, co robi Piotr, dopóki nie uda mu się ich przekonać. No cóż, spójrz, Bóg mnie do tego zmusił.

Duch został wylany na tych ludzi. Bóg chciał dotrzeć do tych ludzi. Kładziecie nacisk na marginalizowanych.

Duży nacisk kładziesz także na komunikację międzykulturową. Powiedziałbym, że centralnym punktem Dziejów Apostolskich jest misja. I znowu jest to coś, o czym porozmawiamy wkrótce.

Patrząc w szczególności, tylko niektóre przykłady zagadnienia modlitwy. Łukasza rozdział pierwszy, werset 10, Zachariasz modli się w świątyni. Kiedy duch zstępuje na Jezusa w Łk 3,21, Łukasz jako jedyny wspomina, że podczas chrztu Jezus się modlił.

I mamy to jeszcze wiele razy. Jego uczniowie proszą go: Łk 11, naucz nas modlić się tak, jak Jan nauczył swoich uczniów. Czekają, aż skończy.

Bardzo to szanują. Łukasza rozdział 18, werset pierwszy, ludzie zawsze powinni się modlić i nie ustawać. Łk 19,46, dom modlitwy.

Łk 21,36, czuwajcie i módlcie się. Łk 22 wzywa uczniów do czuwania i modlitwy. Dzieje Apostolskie 1,14, zgromadzili się na modlitwie w oczekiwaniu na dzień Pięćdziesiątnicy.

Dzieje Apostolskie 2:42, znowu uczniowie i wszyscy wierzący modlą się razem. A w Dziejach Apostolskich 3:1 jest to godzina modlitwy, co daje konkretny przykład tego, jak mieli się wspólnie modlić. I wtedy Bóg czyni cud.

W Dziejach Apostolskich 6 modlą się przed wyznaczeniem następców. W Dziejach Apostolskich 8, także w wersety 22 i 24, modlą się przed wylaniem ducha. Dzieje Apostolskie 9:11, Szawle, Paweł modli się, zanim otrzyma ducha i uzdrowienie wzroku.

Dzieje Apostolskie 10, Dzieje Apostolskie 11, Dzieje Apostolskie 12 i tak dalej. Tylko dużo o modlitwie. Jest to ważny temat w Dziejach Apostolskich.

Duży nacisk kładzie się także na ewangelizację świata. I to jest, jak sądzę, główny nacisk w Dziejach Apostolskich. Wspierana Duchem ewangelizacja ponad granicami kulturowymi, Dzieje Apostolskie 1:8. Teraz przejdę do kwestii cudów.

To duży problem. Jeśli przemówienia zajmują jedną czwartą Dziejów Apostolskich, historie o cudach i egzorcyzmach zajmują około jednej piątej Dziejów Apostolskich. Dlatego przeprowadziłem specjalne badania na ten temat.

Moja dwutomowa książka o cudach miała być właściwie częścią mojego komentarza do Dziejów Apostolskich. Pierwotnie miał to być przypis w moim komentarzu do Dziejów Apostolskich, ale gdy rozdział liczył około 200 stron, zdaliśmy sobie sprawę, że musi to być osobna książka. A potem, kiedy książka się ukazała, liczyła już 1100 stron, a byłoby ich jeszcze więcej, gdybym ją pisała, zamiast ją publikować, ponieważ jest tak wiele do powiedzenia i tak wiele materiału, z którym można pracować.

Tak czy inaczej, ze względu na zainteresowanie Dziejami Apostolskimi, zacząłem zgłębiać wiedzę na temat cudów, w tym cudów Jezusa. Jak wiarygodne są źródła? Cóż, mamy podstawy, aby tak sądzić, gdyż w przypadku Ewangelii mamy do czynienia ze starożytnymi biografiami, a w przypadku Dziejów Apostolskich ze starożytną monografią historyczną. Źródła są wiarygodne i mamy do czynienia ze źródłami, co do których mamy podstawy sądzić, że są ostrożne w stosunku do źródeł.

Sposób redagowania cudów przez Łukasza przejmuje na przykład od Marka. Luke nie dodaje zbyt wielu nowych informacji. Może powiedzieć, że wszyscy chwalili Pana, nawet jeśli Marek tego nie powiedział.

Ale mam na myśli, że jeśli ludzie zobaczą cud, co zrobią? Niektórzy ludzie stali się wrogo nastawieni, ale większość ludzi będzie dziękować Bogu, jeśli wierzy w Boga. Tak więc, patrząc na cuda Jezusa, historie o cudach stanowią około jednej trzeciej Ewangelii Marka i około 20% Dziejów Apostolskich. Ale na Zachodzie mamy problem okrężny.

Jednym z powodów, dla których zachodni uczeni kwestionowali Ewangelie i Dzieje Apostolskie, jest to, że zawierają one doniesienia o cudach. A co jest złego w raportach o cudach? Wcześniejsi zachodni uczeni twierdzili, że naocni świadkowie nigdy nie opowiadają o tak dramatycznych cudach, jak te opisane w Ewangeliach. Czy mieli rację? Cóż, w wielu częściach świata ludzie powiedzieliby, że to absurd.

To nie jest poprawne. To jest problem Zachodu. Tak więc, jeśli pochodzisz z tej części świata, gdzie mówisz, że to absurd, to przynajmniej powiem ci, że jeśli spotkasz ludzi,

którzy zostali przeszkoleni na Zachodzie, by myśleć w sposób, w jaki myślą ludzie Zachodu, będziesz miał kilka dobrych odpowiedzi dla nich.

A jeśli jesteś na Zachodzie, cóż, możesz na tym szczególnie zyskać. Jednak David Friedrich Strauss w XIX wieku argumentował, że to, co mamy w Ewangeliach, zawiera wiele mitów i legend, ponieważ te rzeczy powstawały w ciągu wielu pokoleń. Żaden naoczny świadek nie stwierdziłby, że doszło do tego rodzaju cudów.

Te historie musiały wyrosnąć z niczego lub z czegoś bardzo małego. Większość ludzi nie wie o Straussa, że Strauss miał przyjaciela, który nazywał się Edward Morica. Morica miał zdiagnozowaną chorobę kręgosłupa, przez co nie mógł chodzić.

Jednak po tym, jak Morica spędził trochę czasu z Johannem Christophem Blumhardtem, niemieckim pastorem luterańskim znanym z modlitw za chorych i egzorcyzmów, przyjaciel Straussa, Morica, został wyleczony. Następny list, który Strauss dostaje od niego, to wędrowka po górach. A Strauss pisze list do innego wspólnego znajomego i mówi: „Och, straciliśmy Morikę”. Morica przeszła teraz w stronę przesądów. Pomyśl o tym. Strauss mówi, że cuda muszą powstawać wyłącznie na skutek legendarnych nalotów, w przeciwnym razie wiele rodzajów cudów, o których wspominamy w Ewangeliach, byłoby po prostu mitami lub legendarnymi nalotami. A jednak jeden z przyjaciół Straussa został uzdrowiony. Strauss przypisał to przyczynom czysto psychosomatycznym, pomimo diagnozy lekarskiej. Ale Strauss nie powiedział: „No cóż, to tylko legenda, która ewoluowała przez pokolenia”.

Czy istnieją dzisiaj wiarygodne relacje naocznych świadków? Przyjrzyjmy się najpierw niektórym źródłom medycznym. Doktor Rex Gardner napisał książkę zatytułowaną Cuda uzdrawiania. I sam jest lekarzem.

Pisał o tym także dla British Medical Journal. Ale jedna z jego relacji dotyczy dziewięcioletniej dziewczynki. Była głucha z powodu uszkodzenia nerwu słuchowego.

Dopóki nie miała aparatów słuchowych, nic nie słyszała, ale modliła się o uzdrowienie. Natychmiast została uzdrowiona. Audiolog, który badał ją zaledwie dzień przed wyzdrowieniem, powiedział, że to niemożliwe.

Jest to uszkodzenie nerwu słuchowego. To nie tylko znika. Jednak natychmiast została uzdrowiona.

Audiolog powiedział, że nie mam na to wytłumaczenia. To po prostu niewiarygodne, ponieważ następnego dnia badania wykazały, że jej słuch jest w normie. Naoczni świadkowie, których znam, donoszą o uzdrowieniu głuchych niechrześcijan w imieniu Jezusa w Mozambiku.



Ludzie pójdą do wioski, gdzie nie ma kościoła i będą głosić o Jezusie. Pokażą film o Jezusie. Czasem wzywają ludzi do modlitwy i zostają uzdrowieni.

A czasami po prostu głoszą o Jezusie. A zanim zakończą głoszenie, niektórzy ludzie zaczynają odzyskiwać zdrowie. I rozmawiałem o tym ze świadkami.

Sprawa była tak dramatyczna, szczególnie w przypadku uzdrowień z głuchoty, że cały region, który był sklasyfikowany jako niechrześcijański, jest teraz klasyfikowany jako w przeważającej mierze chrześcijański. Zostało to udokumentowane badaniami lekarskimi. Informacje opublikowano w czasopiśmie Southern Medical Journal w Stanach Zjednoczonych we wrześniu 2010 roku.

Naturalnie niektórzy krytycy, którym nie spodobało się takie podejście, odpowiedzieli, zwłaszcza w Internecie, że cóż, warunki testowania nie są idealne na obszarach wiejskich Mozambiku. W momencie, gdy to oglądasz, może być inaczej, ale z pewnością, przynajmniej w momencie przeprowadzania tych testów, jest to prawda. Warunki testowania nie były idealne na obszarach wiejskich Mozambiku.

Ale jedna z autorek badania, profesor na Uniwersytecie Indiana, opublikowała książkę *Testing Modlitwa*, wydaną przez Harvard University Press w 2012 roku. Nie mówi, OK, to były cuda zdziałane przez Boga, ale podaje dowody, trochę więcej dowodów leżących u podstaw badania. I to jest, cóż, myślę, że jest całkiem przekonujące.

Myślę, że jeśli nie zaczniesz od założenia apriorycznego, że cuda nie mogą się wydarzyć, jeśli otworzysz się na możliwość, że nawet one mogą się wydarzyć, co jest w pewnym sensie neutralnym punktem wyjścia, prawda? Jeśli zaczniesz nawet od takiej możliwości, będziesz przekonany, że ludzie przeszli od głuchych do słyszących, od niewidomych do widzących, kiedy się o nich modlono, ponieważ testowano zarówno przed, jak i po. Lisa Larios umierała na zwyrodnieniową chorobę kości. Rodzice nawet jej nie powiedzieli, że umiera.

Zabrali ją na spotkanie uzdrawiającego ewangelisty. I cokolwiek myślisz o uzdrawiających ewangelistach, nie ma to tak naprawdę znaczenia w tym przypadku, ponieważ uzdrawiająca ewangelistka tak naprawdę nie miała okazji się za nią pomodlić. Ale w tej atmosferze, gdzie ludzie modlili się i rozmawiali o modlitwie o uzdrowienie, Lisa Larios nagle wyskoczyła z wózka inwalidzkiego i zaczęła biegać.

Cóż, mówisz, że może tak było, z powodów psychosomatycznych po prostu poczuła przyływ adrenaliny, ale wcześniej nie była do tego fizycznie zdolna. Następnie została poddana testom, które wykazały, że nie tylko została wyleczona z choroby, ale nawet tam, gdzie jej kości uległy zwyrodnieniu, zostały wyleczone. To nie jest coś, co naturalnie dzieje się samoistnie.

Bruce Vanatta został zmiażdżony, gdy przewróciła się na niego półciążarówka, w wyniku czego większość jego jelita cienkiego uległa zniszczeniu. Po kilku operacjach została mu może czwarta część jelita cienkiego. A na niezbędną część jelita, czyli jelito kręte, zostało mu zaledwie 25 centymetrów.

Zwykle jest to 350 centymetrów, więc nawet nie 10%. Schudł ze 180 funtów do 125 funtów, gdy powoli umierał z głodu. Ale ktoś poczuł się nakłoniony do przylotu ze swojego domu w Nowym Jorku do Wisconsin, aby modlić się za Bruce'a, i przyszedł do niego w szpitalu i poczuł, że nakazano mu, aby jego jelito cienkie rosło w imieniu Jezusa.

Bruce poczuł coś w rodzaju wstrząsu elektrycznego przechodzącego przez jego ciało. Dokumentację medyczną, którą dysponujemy, posiadamy w zakresie dokumentacji medycznej. Dokumentacja medyczna, to jest coś w stylu, no wiesz, o tym słyszysz, cóż, ludzie czasami mówią, cóż, skoro Bóg czyni cuda, to dlaczego nigdy nie odrósł nam amputowana kończyna? Cóż, nie mamy żadnych opisów takich przypadków w Dziejach Apostolskich ani w Ewangeliach, ale jest to równoznaczne z odrastaniem amputowanej kończyny.

Jelito cienkie nie ma pełnej długości, ale jest dłuższe, niż jest potrzebne do normalnego funkcjonowania. Ma teraz około połowę normalnej długości. Jest w pełni funkcjonalny.

Urosł ze 116 centymetrów długości do gdzieś pomiędzy 275 a 300 centymetrów, czyli jak dotąd ponad dwukrotnie. Jelito cienkie może się rozszerzyć u osoby dorosłej, ale nie może się wydłużyć. To był więc cud i nie ma na to innego medycznego wytłumaczenia.

Natychmiastowe uzdrowienie złamanego kręgosłupa zapewnił dr Numbera z Nigerii. Szereg innych relacji lekarzy, uzdrowienie głębokich ran ciętych. Carl Cockerell, członek amerykańskiego kościoła baptystów w Michigan, złamał kostkę w Missouri, założono mu gips i przetrzymywano przez noc w szpitalu, miał wrażenie, że Pan mu się objawił i uzdrowił.

Więc lekarz w Missouri powiedział: OK, jeśli chcesz, możesz wrócić do Michigan. Nie możesz sam prowadzić samochodu, ale twoja żona może prowadzić samochód, jeśli chcesz. Ale natychmiast musisz udać się tam do swojego lekarza.

Następnie lekarz, który tam był, sporządził nowy raport z radiologii, a lekarz przejrzał nowy raport radiologiczny, sporządzony osiem dni po pierwszym, i powiedział: „No cóż, nie tylko nie masz złamanej kostki, ale to pokazuje, że nigdy nie miałeś złamanej kostki. Inny przypadek dotyczy Joy Wannifred, która miała klasyczny przypadek heteroforii pionowej, w istocie tak klasyczny, że to jej zdjęcie wykorzystano w broszurze reklamującej tę chorobę. A jednak, gdy modlił się za nią

student Uniwersytetu Taylora, po latach choroby natychmiast i całkowicie została uzdrowiona.

Miała także dramatyczne spotkanie duchowe, a to też często zdarza się w tych sprawach, ale staram się trzymać tematu. W przeciwieństwie do mnie nie potrzebowała już okularów. Miała teraz wizję 20-20.

Została uzdrowiona ze wszystkich innych problemów związanych z pionową heteroforią. Teraz, kiedy przekazuję panu dokumentację medyczną, dokumentację medyczną, mimo że mam oryginalny formularz ze wszystkimi nazwiskami, w Stanach Zjednoczonych uważa się to za właściwe i jest to również, jak rozumiem, wymóg prawny związany z prywatnością prawa. Pominąłem nazwiska lekarzy, ale mam oryginały zawierające te informacje.

Inny lekarz z Kuby opowiadał mi o ciężkich poparzeniach, że po półgodzinie modlitwy ręka wróciła do normy, jakby nie była popażona. Kościół katolicki prowadził staranną dokumentację medyczną dotyczącą wielu opisywanych przez siebie cudów i w bardzo wielu przypadkach są one bardzo przekonujące. Zeznania naocznych świadków są również ważne, nawet dla osób niebędących lekarzami.

Zeznania naocznych świadków są formą dowodu w socjologii, antropologii, dziennikarstwie, historiografii, która jest tu bardzo istotna, a także w prawie. Jest wiele rzeczy, których nie mogliśmy zrobić, nie mogliśmy wiedzieć, czy nie moglibyśmy wykorzystać zeznań naocznych świadków. A cuda, będące wydarzeniami w historii, wyjątkowymi wydarzeniami w historii, nie są czymś możliwym do powtórzenia.

Nie możesz na nich eksperymentować i powtarzać ich od nowa. Tak samo, jak gdyby ktoś umarł, nie można go zabić ponownie, żeby zobaczyć, jak to się stało. Można jednak w dużym stopniu polegać na naocznych świadkach, a my robimy to zwykle w innych sprawach i powinniśmy to robić także w przypadku wydarzeń takich jak cuda.

Podam także kilka przykładów z moich wywiadów lub opublikowanych źródeł, które mam uzasadnione powody sądzić, że są wiarygodne. Kiedy to robię, pamiętaj, że książka ma 1100 stron. Od tego czasu zdobyłem więcej materiału, więc to tylko próbki.

Pobrano dokumentację medyczną. Te przykłady są również przykładami. Ale jedną z zasad, której się trzymam, jest to, że mniejsza liczba naocznych świadków powinna liczyć się bardziej niż większa liczba sceptycznych nie-świadków.

Zastosowalibyśmy to do większości innych rodzajów roszczeń. Na przykład, przynajmniej w mojej kulturze, jeśli zdarzy się wypadek drogowy, policjant będzie chciał przesłuchać świadków, którzy byli obecni podczas wypadku. A co się stanie, jeśli ktoś przyjdzie i powie, że tak się nie stało?

Wiem, że tak się nie stało. A funkcjonariusz mówi: „No cóż, proszę pana lub pani, czy może mi pan powiedzieć, co pan widział?” Cóż, nie widziałem, żeby coś się działo. Nie było mnie tam.

Dlatego wiedziałem, że to się nie wydarzyło. Nie traktowalibyśmy tego zbyt poważnie. Dlaczego mielibyśmy traktować to poważnie, jeśli ktoś powie: „No cóż, wiem, że cuda się nie zdarzają, bo nigdy ich nie widziałem”.

Skoro, jak się przekonamy, miliony ludzi rzeczywiście twierdzą, że coś widzieli, czy nie powinniśmy zacząć przynajmniej od zbadania niektórych z tych twierdzeń? Niektóre z tych twierdzeń mogą nie okazać się prawdziwymi cudami, ale co, jeśli tak się stanie? Jeśli jakiegokolwiek twierdzenia okażą się prawdziwymi cudami, musimy je traktować bardzo poważnie. Nie chcę, żebyś mnie źle zrozumiał. Nie twierdzę, że każdy, o co się modlił, zostaje uzdrowiony.

Widać, że mam łysienie typu męskiego. Muszę nosić okulary. A mówiąc poważniej, moja żona i ja doświadczyliśmy poronień.

To nie tak, że się nie modliliśmy. To nie tak, że nie mieliśmy wiary. Nie każdy, za kogo się modlimy, zostaje uzdrowiony przez cały czas, ale Bóg czasami to robi, a czasami w dramatyczny sposób.

Czasami ludzie mówili: „No cóż, nie masz żadnych wiarygodnych świadków”. Taki był argument Davida Hume’a. Żaden wiarygodny świadek nie miał nic do stracenia.

Moim zdaniem Wansuka i Julie Ma należy uznać za wiarygodne. Wansuk jest dyrektorem Oxford Centre for Mission Studies, gdzie Julie również uczy. Oboje mają doktoraty.

I oczywiście Oxford Centre for Mission Studies znajduje się w Oksfordzie. Kiedyś mówiłem o tym na konferencji na Uniwersytecie Oksfordzkim i w przerwie podszedłem do Oksfordzkiego Centrum Studiów Misyjnych i powiedziałem: „Hej, Wansuk, właśnie podzieliłem się twoją historią”. W każdym razie donieśli, że widzieli wiele uzdrowień.

Ale jedno z uzdrowień, o których donieśli, było takie, że tak naprawdę nie trzeba być lekarzem, aby rozpoznać, że było to coś dramatycznego. Podczas modlitwy duże wole natychmiast zniknęło. Byli świadkami.

Byli też obecni inni świadkowie. Innym przypadkiem jest Luther O'Connor. Jest adiunktem Zjednoczonych Studiów Metodystycznych w United Theological Seminary.

Modlił się za kobietę na Filipinach, która miała w nodze nieugięty metalowy implant. Nie była w stanie zgiąć nogi. Widać bliznę w miejscu włożenia.

Cóż, modlił się za nią i poczuła ciepło w nodze. I nagle była zdumiona i przykucnęła, czego normalnie nie byłaby w stanie zrobić. Przykucnęła i wtedy widać, że została całkowicie uzdrowiona.

Jeśli udowodnisz, że była w stanie zgiąć nogę. Nie mam tutaj wyników badań lekarskich. Nie potrafię powiedzieć, czy metalowy implant zniknął, ale jeśli nadal tam był, był to teraz metalowy implant, który można zgiąć, ponieważ udało jej się zgiąć nogę.

Zapytałem Danny'ego McCaina, ponieważ pracowaliśmy razem w Nigerii przez trzy lata, ale on był tam od dziesięcioleci i pełnił tam służbę. Zakładałem, że przekaże mi relacje naocznych świadków z Nigerii. Jest pastorem Wesleya.

Próbuję tylko pokazać, że jest to zgłaszane w wielu różnych kręgach chrześcijańskich. Cóż, powiedział Danny, teraz mogę ci opowiedzieć o czymś, czego byłem świadkiem w Stanach Zjednoczonych, gdy byłem chłopcem. Mój braciszek wpadł do wanny z wrzącą wodą.

Został tak dotkliwie poparzony przez tę bardzo gorącą wodę, którą tam wlano. Danny szczegółowo opowiedział, jak to się wówczas robiło, ale został tak popalony, że gdy lekarze próbowali zdjąć z niego ubranie, jego skóra była rozdzierana. Modlili się więc za jego młodszego brata.

A kiedy się modlili, nagle zauważył, że jego młodszy brat przestał płakać. Spojrzał w górę i zobaczył, że skóra jego młodszego brata, która była cała poparzona, bardzo, bardzo mocno poparzona, teraz była jasna i różowa, zupełnie nowa. Danny mówi, że pamiętam to, jakby to było wczoraj.

I oczywiście było na to wielu innych świadków. Mój brat Chris i ja byliśmy świadkami czegoś, gdy byłem jeszcze młodym chrześcijaninem i mój brat Chris też był młodym chrześcijaninem. Chris zrobił doktorat z fizyki, czym wtedy byłem zainteresowany.

Ale byliśmy tego świadkami. Oboje byliśmy dość nowymi wierzącymi. Pomagaliśmy w studium Biblii w domu opieki i była tam kobieta o imieniu Barbara.

I co tydzień Barbara mówiła: „Chciałabym móc chodzić”. Chciałabym móc chodzić. Cóż, pewnego dnia Don, prowadzący studium biblijne, powiedział: „Mam już tego dość”.

I podszedł do Barbary. Złapał ją za rękę. Powiedział w imieniu Jezusa Chrystusa z Nazaretu, wstań i chodź.

Byłam przerażona. Jeśli można powiedzieć, że wiara jest uprzedzeniem, to nie można mnie o to oskarżać w tym przypadku. Po wyrazie jej twarzy mogłem poznać, że ona też była przerażona.

Jeśli to było psychosomatyczne, to nie dlatego, że miała jakąkolwiek wiarę. To dlatego, że Don to zrobił. A nie tak powinna działać psychosomatyka.

Ale tak czy inaczej, myślałem, że upadnie. Sądząc po wyrazie jej twarzy, myślałem, że się załamie, ale on oprowadził ją po pokoju. I od tego momentu Barbara mogła chodzić.

Uzdrowiona ślepotą. Podam teraz kilka różnych kategorii tego zjawiska. Znalazłem około 350 raportów o wyleczeniu ślepoty.

Niektórych nie wiem jak ocenić, ale niektóre są bardzo godne zaufania. Ponownie, niektóre z nich od doktora Rexa Gardnera. Skupię się jednak na relacjach, które nie były nigdzie indziej publikowane, relacjach osób, które znam bezpośrednio i które były świadkami tego zdarzenia.

W 2004 roku Flint McLaughlin, dyrektor instytutu transformacji biznesu na Uniwersytecie Cambridge, modlił się za niewidomego mężczyznę z zamglonymi oczami w północnych Indiach. I mężczyzna natychmiast został uzdrowiony. Był tam nie tylko Flint, ale także kilku innych naocznych świadków, którzy podzielili się ze mną swoimi relacjami na ten temat.

To jest pole, na którym mężczyzna biegał w kółko, chwając Boga. I tu opowiedział swoją historię. Wydaje mi się, że mógł to być sierociniec czy coś w tym stylu, ale gdziekolwiek to było, on opowiadał jakąś historię i zaczął płakać.

A jeden z Amerykanów, który tam był, zapytał: dlaczego płaczesz? Powiedział, bo zawsze słyszałem dzieci, ale nigdy wcześniej nie widziałem ich twarzy. A oto z nim kilku Amerykanów. Doktor Bunga Shibaku Kato, moja przyjaciółka, pracowaliśmy razem nad kwestiami pojednania etnicznego.

Cóż, właśnie nad tym pracowaliśmy. Jest rektorem Uniwersytetu Shalom w Bunya w Kongo, DRK. Ale ponieważ w tym momencie pisałem tę książkę o cudach, zapytałem go: „Czy kiedykolwiek coś widziałeś?” Powiedział: o tak.

Wiele lat temu, kiedy byłem znacznie młodszy, ja i kilku moich przyjaciół byliśmy w wiosce, głosząc ewangelię, i przyprowadzili do nas niewidomą kobietę około sześćdziesiątki i zapytali, czy moglibyśmy się za nią modlić. Powiedziała, że nic innego jej nie pomogło. Pomoc medyczna nie zadziałała.

Szamani i tradycyjni uzdrowiciele nie pomogli. Czy możesz zrobić cokolwiek? Powiedzieli, że nigdy wcześniej tego nie próbowaliśmy. Nie było to częścią ich tradycji kościelnej, ale przyszliśmy, aby imię Boże zostało uwielbione.

Pomódlmy się więc i zobaczymy, co może zrobić. Modlili się przez około dwie minuty, a ona zaczęła krzyczeć: „Widzę, widzę i tańczyć”. Przez całe życie pozostawała widziana.

Jeden z moich uczniów, baptysta z Kamerunu, zrobił doktorat w seminarium, w którym uczyłem. Paul Mokake modlił się za kogoś, kto miał niewidome oczy i te niewidome oczy były otwarte. Cóż, miał wiele różnych historii o cudach.

A zatem nie na to zwrócił moją uwagę, ale jedna z moich innych uczennic, afroamerykańska studentka o imieniu Yolanda, która akurat odwiedzała Kamerun, była świadkiem tego. Powiedziała nam o tym. Zapytałem więc Paula, a on odpowiedział, że tak, tak się stało.

Mamy konta Gabriela Woldu w Etiopii i wiele innych kont. Przejdę jednak do konta Grega Spencera. Greg Spencer tracił wzrok z powodu zwyrodnienia plamki żółtej.

Zwyrodnienie plamki żółtej nie jest zjawiskiem, które normalnie odwraca się samoistnie. Więc oślepl. Już w tym momencie był prawnie niewidomy, został uznany za niepełnosprawnego i przeszedł szkolenie w zakresie funkcjonowania jako osoba niewidoma.

Poszedł na rekolekcje, gdzie modlił się o uzdrowienie swojego umysłu. Nie modlił się o uzdrowienie wzroku, ale Bóg dał mu dodatkową korzyść. Bóg nie tylko uzdrowił jego umysł, ale kiedy otworzył oczy, zdał sobie sprawę, że widzi.

Został przetestowany. Zgodzili się, że widzi, ale Zakład Ubezpieczeń Społecznych powiedział mu, że nie musisz pracować. Jesteś na niepełnosprawności.

To coś w Stanach Zjednoczonych, gdzie troszczymy się o ludzi, którymi trzeba się zająć. Uświadomił sobie, że widzi, ale nie dali się łatwo przekonać, ponieważ powiedzieli: „Nie, to musiało być oszustwo”. Pewnie udawałeś, że nie widzisz, bo zwyrodnienie plamki nie ustępuje.

Ale po roku studiów, po konsultacji ze wszystkimi lekarzami, w końcu wydali raport i stwierdzili, że coś, doświadczył niezwykłej poprawy ostrości wzroku i dlatego nie będzie już kaleką. Musi wrócić do pracy. Zamierzam przedstawić inne relacje na temat czegoś, co zwykle nie jest uważane za psychosomatyczne.

Zwykle leczenie ślepoty nie ma charakteru psychosomatycznego. Bardzo rzadko zdarza się, że dana osoba może być ślepa psychosomatycznie, zwłaszcza w przypadku

zaćmy lub zwyrodnienia plamki żółtej. Mamy relacje o ludziach, którzy zostali uzdrowieni w takich okolicznościach.

Wskrzeszenia zmarłych. Zwykle ludzi nie uważa się za martwych psychosomatycznie. Teraz dana osoba może zostać błędnie zdiagnozowana jako zmarła. Czasami błędnie zakłada się, że ktoś nie żyje, ale nie zakładamy, że dzieje się tak często, bo gdyby tak było, cóż, przedwcześnie pochowalibyśmy wiele osób.

Więc, wiesz, nie wiem, jak często to się zdarza, ale nie można się tego spodziewać, chyba że będziemy chować mnóstwo ludzi przedwcześnie. Nie spodziewałbyś się, że to się stanie, powiedzmy, bardziej niż, wiesz, jedna osoba na 10 zna kogoś, komu się to przydarzyło lub kto był świadkiem tego zdarzenia. A jednak kiedy zacząłem rozpytywać, nie wiedziałem tego wcześniej, bo nie pytałem, ale kiedy zacząłem rozpytywać między sobą, moją żoną, znaleźliśmy co najmniej 10 osób i to byli ludzie, których znaleźliśmy dość dobrze.

Moglibyśmy to rozszerzyć, ale znaleźliśmy około 10 osób, które były świadkami lub doświadczyły takich resuscytacji. A teraz, jakie są szanse, jeśli powiesz jedną szansę na 10, że kogoś poznamy, co moim zdaniem jest całkiem spore, ponieważ prawdopodobnie szanse są niższe, chyba że naprawdę przedwcześnie pochowamy wiele osób. Jeśli szansa wynosi 1 do 10, to w przypadku poznania około 10 osób szansa będzie wynosić około 1 do 10 miliardów, 1 do 10 do potęgi 10.

Wiesz, nie ma sposobu, aby dokładnie obliczyć szanse, ale próbuję podkreślić, że prawdopodobnie nie jest to tylko zbieg okoliczności, że w kręgach, w których ludzie się modlą, czasami zdarzają się takie rzeczy. Wydaje się, że gromadzą się w kręgach, w których ludzie się modlą. I tak się złożyło, że to ja napisałem tę książkę.

Tym bardziej nieprawdopodobne jest to, że jest to zbieg okoliczności. W historii mamy wiele takich raportów. Mamy tę relację u Ojców Kościoła.

Ireneusz wiele razy mówi o tej jednej części kościoła, którą potępia ludzi, których uważa za schizmatyckich i głoszących fałszywą doktrynę. Mówi, że jest jednak inna część kościoła, która jest częścią prawdziwego kościoła i oni zgłosili wiele podniesień. Zatem Bóg wyraźnie działa w prawdziwym kościele.

Johnie Wesley, w jego dzienniku jest pewne przeżycie, które wydaje się być podniesieniem. To jest więc nagranie z pierwszej ręki, kiedy to się wydarzyło, 25 grudnia 1742 roku. Modlił się za pana Myricka, który wyglądał na martwego, i on ożył.

Mamy raporty od lekarzy. Jedno z nich pochodzi od doktora Chaunceya Crandalla, kardiologa z West Palm Beach. Mężczyzna o nazwisku Jeff Markin zgłosił się do szpitala.



Kiedy wezwano doktora Crandalla, nie żył już od 40 minut. To jest martwe, czyli płaskie. Nie miał tętna.

Próbowali go ożywić, próbowali go ożywić, ale jego serce nie biło i nic nie mogli zrobić. Wezwano więc doktora Crandalla, aby poświadczył oczywistość jako kardiolog, i to potwierdził. Wracał na obchód w innej części szpitala, kiedy poczuł, że Duch Święty natchnął go, aby wrócić i modlił się, aby ten człowiek miał kolejną szansę.

Jest to oczywiście bardzo rzadkie. Ludzie zwykle nie dostają kolejnej szansy, ale on wrócił, a jeden z jego kolegów wszedł z nim, pomodlił się za tego człowieka i powiedział: „Boże, jeśli chcesz, aby ten człowiek miał jeszcze jedną szansę Cię poznać, modlę się, abys” wskrzeszę go z martwych. Pielęgniarka patrzyła na niego jak na wariata.

Ale doktor Crandall zwrócił się do swojego kolegi i powiedział: „Wstrząśnij go jeszcze raz wiośłem”. Nie zdjęli jeszcze z niego całego aparatu. Och, pielęgniarka zaczęła przygotowywać ciało do kostnicy.

A drugi lekarz na to: wszyscy zgodziliśmy się, że on nie żyje. To znaczy, można spojrzeć na jego ręce, powiedział mi doktor Crandall. Jego palce były już czarne od sinicy, ale pewnego razu poraził go wiośłem i wydarzyło się coś niezwykłego, coś, co normalnie nie zdarza się nawet wtedy, gdy człowiek leży na ziemi przez minutę.

Natychmiast serce mężczyzny zaczęło bić normalnie, a pielęgniarka zaczęła krzyżeć: Doktorze Crandall, doktorze Crandall, co pan zrobił? Sześć minut bez tlenu oznacza w najlepszym wypadku nieodwracalne uszkodzenie mózgu, o ile w ogóle da się go przywrócić do życia. Ale to była sobota, a w poniedziałek doktor Crandall wrócił do szpitala. Poszedł odwiedzić tego mężczyznę i rozmawiali.

Mężczyzna nie miał uszkodzeń mózgu i wyzdrowiał. A to jest zdjęcie doktora Crandalla uczestniczącego w chrzcie Jeffa Markina. Dostał kolejną szansę i rzeczywiście poznał Pana.

Doktor Sean George jest lekarzem w Australii. Zmarł na oczach innych lekarzy. Miał atak serca.

Zgłosił się i przez 55 minut próbowali go reanimować. Był ich kolegą. Był dla nich cenny.

Ale w końcu jego narządy przestały działać. Nic nie mogli zrobić. Powiedzieli jego żonie, która była z nim, że trzeba wejść i się pożegnać, a potem odłączymy go od aparatury podtrzymującej życie, bo nie ma już nadziei.

Uklękała i modliła się, aby Bóg go przywrócić. Natychmiast jego serce zaczęło bić. Jeden z jego kolegów powiedział później, że to najgorsza rzecz, jaką mogę sobie wyobrazić, ponieważ jego serce zaczyna bić.

Wcześniej czy później będzie trzeba go odłączyć od aparatury podtrzymującej życie, bo w tym momencie jego mózg to warzywo. To znaczy, nie ma mowy, żeby wrócił do zdrowia. Cóż, jego powrót do zdrowia zajął trochę czasu, ale nie doznał uszkodzeń mózgu i znów praktykuje medycynę.

Dla tych, którzy twierdzą, że takie rzeczy nigdy nie miałyby miejsca w Stanach Zjednoczonych: dr Deborah Watson była moją koleżanką z Nowego Testamentu i jedną z moich koleżanek z Nowego Testamentu w seminarium, w którym nauczałam. Debbie dorastała w domu pastora baptystów. Jej ojciec był pastorem baptystów.

Jej młodsza siostra, gdy była dzieckiem, leżała w bardzo wysokim łóżeczku. Jakimś cudem się poruszyło i jej młodsza siostra upadła z bardzo dużej wysokości. Upadła na betonową podłogę z tyłu głowy.

Podbiegli do niej, bez dźwięku, bez ruchu. Ojciec ją odebrał. Miała wrażenie, że tył jej czaszki został zmiażdżony.

Zabrali ją do lekarza, całą drogę gorączkowo modląc się. Lekarz wziął ją na bok, żeby ją zbadać, a po kilku minutach wyszedł i zapytał, gdzie, jak powiedziałaś, czułeś, że ma zmiażdżoną czaszkę? Położył dłoń z powrotem pod jej karkiem i tyłem głowy. Nie było nic złego.

Od tego momentu było z nią wszystko w porządku. Zdjęcie, które pokazałam, przedstawia ich, gdy byli razem jako rodzina w Święto Dziękczynienia. Ma teraz czterdziestkę, przynajmniej ostatnio sprawdzałam.

Mamy szereg roszczeń dotyczących podwyżek z Indii. W jednej z rozpraw doktorskich mówiącej o początkach ruchu ludowego, o nawróceniu się ludzi na wiarę w Chrystusa wśród ludu plemienia Nishi, kiedy chrześcijan wśród plemienia Nishi było bardzo niewiele lub niewiele, jeśli w ogóle, chrześcijan, pojawił się urzędnik państwowy którego syn umierał, a ofiary składane różnym bogom nie powiodły się. Żadna pomoc medyczna nie zadziałała.

Farmaceuta zasugerował: dlaczego nie spróbować modlić się do Jezusa, chrześcijańskiego Boga? Mówi się, że wskrzesił z martwych kogoś o imieniu Łazarz. Urzędnik wrócił więc i, o ile mogli stwierdzić, jego syn już nie żył. Powiedział: Jezu, Ty, Boże chrześcijański, który wskrzesiłeś Łazarza z martwych, pójść za Tobą, jeśli wskrzesisz mojego syna.

Nie udaję, że to coś, co zawsze zadziała, że zawsze tak się stanie, ale tak właśnie powiedział w tym przypadku. Wychował się jego syn. Stał się wierzący.

Zapoczątkował ruch ludowy wśród ludu plemiennego Nishi i właśnie temu przypisuje się szerzenie ewangelii wśród tej grupy ludzi, i dzieje się tak w ostatnich czasach. Dwóch zachodnich socjologów było chrześcijanami, nie są zielonoświątkowcami, ale badali globalny zielonoświątkowość. Przeprowadzili wywiady z miejscową ludnością w jednej społeczności, w tym ze starszym wioski hinduskiej, gdzie zgłoszono, że kobieta wróciła do życia po tym, jak stwierdzono jej zgon, bez oddechu i tętna.

W innym przypadku indyjski pastor modlił się za martwą dziewczynę, której z nosa wychodziły robaki. Prawdopodobnie śmierć nie była w tym przypadku błędną diagnozą. Prawdopodobnie była raczej poważnie martwa.

Wróciła do życia. Opowiedziała o swoich doświadczeniach z życia pozagrobowego. O sprawie pisały lokalne gazety, więc była ona dobrze znana w lokalnej społeczności.

Pastor z Bombaju podzielił się ze mną historią, która wydarzyła się w ośrodku rekolekcyjnym. To był ośrodek rekolekcyjny nie tylko dla chrześcijan, ale dla wszystkich i oni mieli tam rekolekcje kościelne, ale były tam inne rodziny. Znaleźli hinduskiego chłopca Vikrama leżącego na dnie basenu.

I tak jedna z nich, pielęgniarka, a druga orędowniczka, zabrała chłopca, aby spróbować zabrać go do szpitala, podczas gdy reszta grupy pozostała w domu i modliła się za niego. No i dotarli do szpitala. Pierwszy lekarz powiedział, że to dziecko nie żyje.

Nic nie mogę zrobić. Nie mogę sobie z tym poradzić. Zabrali go do innego lekarza, a ten lekarz dzielnie starał się przywrócić chłopcu życie, ale nic nie dało się zrobić.

Zatem półtorej godziny później wracają i zabierają Vikrama z powrotem do miejsca, gdzie modlą się inni i Vikram teraz żyje. I tak naprawdę te zdjęcia Vikrama, które widzieliście i które teraz widzicie, powstały po jego ożywieniu. Czasami w przypadku utonięcia w zimnej wodzie osoba może przeżyć jakiś czas po utonięciu, ale nawet wtedy potrzeba trochę czasu, aby osoba została ożywiona i w pełni wyzdrowiała.

Wrócił do pełnej sprawności, a woda nie była zimna. Nie było to utonięcie w zimnej wodzie, nie było w niej lodu ani nic podobnego. Powiedział, że usłyszał imię Jezus i wtedy został wybawiony.

Jego rodzice, którzy byli Hindusami, wiedzą, że nigdy wcześniej nie słyszał tego imienia. A oto kilka zdjęć Vikrama i jego rodziny przyłączających się do chrześcijan podczas nabożeństwa. Jest siostra, z którą przeprowadziłem wywiad na Filipinach.

W 1983 roku zdiagnozowano u niej raka wątroby, ale nie było jej stać na leczenie. Myślę, że przez cały czas wypijała może jedną aspirynę. W następnym roku zabrano ją do szpitala, aby po prostu umarła.

Jej brzuch był spuchnięty. Stwierdzono zgon i wysłano do kostnicy. Godzinę i 45 minut później w kostnicy pastor baptystyczny modlił się z jednym ze swoich przyjaciół.

Zapytałem: o co modlił się pastor baptystów? Czy ona modliła się o twoje ożywienie, czy co? Powiedziała: Nie sądzę, żeby o to się modliła, ale naprawdę nie wiem, o co się modliła. Byłem martwy. Dlatego niektórzy ludzie zgłaszają doświadczenia pośmiertne.

W tym przypadku, jak stwierdziła moja przyjaciółka, ja niczego nie doświadczyłam. To było tak, jakbym spała, a potem się obudziła. Ale w dzisiejszym przypadku wróciła do życia.

Jej brzuch nie był już spuchnięty. Nie miała już raka. A lekarz, który powiedział jej, że umrze, początkowo nie wierzył, że to ona. A kiedy odkryła, że to ona, lekarz się nawrócił.

Kolejna relacja, którą otrzymałem, pochodziła od jednego z moich sąsiadów. Mój sąsiad pochodzi z Indonezji. A relacja, którą mi dał, pochodziła od jego bliskiego przyjaciela. Pokażę kilka zdjęć tego zjawiska, ale proszę, zamknij oczy, jeśli nie radzisz sobie dobrze z widokiem krwi. Oryginalna scena była w rzeczywistości bardziej krwawa, ale ciało zostało przeniesione.

Jak widać, Dominguezowi podcięto szyję w sposób, w jaki normalnie człowiek nie mógłby przeżyć. A ludzie przewożący jego ciało przewozili je tak, jakby nie spodziewali się, że będzie żywy. To są zdjęcia zaczerpnięte z wiadomości.

Rzeczywiście potrzebował interwencji medycznej, ale lekarze początkowo myśleli, że nie żyje, ale miał wizję nieba. Pan posłał go z powrotem do ciała. Kiedy więc lekarze zorientowali się, że żyje, zaszyli mu szyję.

Wykonali przy tym świetną robotę. Nadal ma bliznę, która może to pokazać, ale żyje. Opowiadałem niektóre z tych relacji na konferencji naukowców, ponieważ uczeni na Zachodzie często nie wierzą w takie rzeczy.

Dochodzimy do opowieści o cudach w ewangeliach lub czynach i traktujemy je tak, jakby były problematyczne. Sugerowałem więc, że może gdybyśmy więcej wysłuchali niektórych relacji ze świata większości, moglibyśmy dowiedzieć się kilku rzeczy na temat przynajmniej innego sposobu patrzenia na tę kwestię. Kiedy skończyłem, jedną z osób, które miały pytania lub uwagi, był profesor Ayodeji Adewuya, nazywamy go

Ayo. [Możesz zobaczyć Ayo i jego doskonałe nauczanie na temat 2 Listu do Koryntian na [Biblicalelearning.org](http://Biblicalelearning.org)]

Stanął z tyłu i powiedział: „No cóż, właściwie jest teraz profesorem w USA, ale pochodzi z Nigerii”. Powiedział, że kiedy w 1981 r. urodził się mój syn, po urodzeniu stwierdzono jego zgon. Modliliśmy się za niego przez pół godziny. Pierwotnie zapisałem 20 minut. Powiedział: nie, nie, to 30 minut. Ale modlili się za niego przez pół godziny i syn ożył. Jego syn nie doznał żadnych uszkodzeń mózgu, a obecnie ukończył studia magisterskie na Uniwersytecie Londyńskim.

Innym przyjacielem jest ten, z którym pracowałem przez trzy lata w Nigerii. Jest tam pracownikiem naukowym w tamtejszym ministerstwie. Wykonał wiele posługi w różnych częściach kraju i wiele badań w różnych częściach kraju. Więc pomyślałem: cóż, teraz pracuję nad tą księgą cudów, pozwól, że zapytam Leo. Zapytałem więc kilku afrykańskich przyjaciół, czy macie jakieś konta? Leo, masz jakieś konta? A Leo odpowiedział: „No cóż, niezbyt wielu”.

Przysłał mi więc zaledwie siedem stron raportów o cudach, o których bezpośrednio wiedział. Jeden z nich przebywał w wiosce w północnej Nigerii, gdzie prowadził badania. Sąsiedzi jego gospodarza przekazali mu swoje martwe dziecko, przynajmniej z tego, co można było stwierdzić, dziecko nie żyło. „I wziął dziecko na bok, modlił się przez kilka godzin” – powiedział, po czym w końcu oddał dziecko żywe rodzicom.

Innym przykładem jest ktoś, kogo znałem z tego samego ministerstwa. W jego przypadku nawet nie pomyślałem, żeby go o to zapytać, ale kilka innych znanych mi osób wspomniało: och, powinieneś go zapytać, bo mu się to przytrafiło.

Tymoteusz Olanoday. Widziałam jego bliźnię, ale nigdy go nie zapytałam, o co chodzi. I nie rozmawialiśmy o cudach, więc nigdy go nie zapytałam, czy widziałeś jakieś cuda? Ale poinformowały mnie inne osoby, więc napisałem do niego i on mi o tym powiedział.

W 1985 roku uległ poważnemu wypadkowi samochodowemu. Stwierdzono zgon dwóch osób, po jednej z każdego pojazdu. Druga osoba, która towarzyszyła mu w pojeździe, straciła nogi, ale stwierdzono zgon.

Policja nie znalazła tętna ani bicia serca. Zabrali go do szpitala. Ze szpitala został przewieziony do kostnicy.

Około 3 w nocy w kostnicy znaleźli go w ruchu i odesłali z powrotem do szpitala. Był w tym stanie przez około osiem godzin. Teraz lekarze zakładali, że będzie miał poważne uszkodzenie mózgu.

Rzeczywiście potrzebował pomocy medycznej. Zanim został zwolniony, przebywał w szpitalu przez trzy tygodnie, ale żył i nie miał trwałego uszkodzenia mózgu. Chirurg, który był tam także profesorem szkoły medycznej, powiedział, że nie można tego wytłumaczyć inaczej niż cudem.

Timothy jest teraz przywódcą nigeryjskiego ruchu misyjnego. Uczyłem przez trzy lata i znam go bardzo dobrze. Obecnie jest także księdzem anglikańskim.

No wiecie, moglibyście powiedzieć, cóż, może jeśli po prostu pomodlicie się za każdego, kto umrze, od czasu do czasu ktoś przywróci życie. Więc czasami pytałem ludzi, pytałem Leo, czy kiedykolwiek modliłeś się o wychowanie kogoś innego? Raz powiedział, że w jego przypadku tak. Modliłam się za mojego najlepszego przyjaciela, który zmarł i nie wrócił do życia.

Ale jeden na dwa nie jest taki zły. To znaczy, kiedy w jakiejś wiosce stawką była ewangelia, wtedy ta osoba wróciła. Zapytałem Chaunceya Crandalla, kardiologa.

Powiedział, że tak, raz wcześniej mój syn zmarł na białaczkę. I to było druzgocące. Modliłam się, żeby nie wrócił.

Postanowiłam jednak, że będę ufać Bogu bez względu na wszystko, ponieważ Bóg jest godny naszego zaufania, niezależnie od tego, czy uczyni coś, o co prosimy, czy nie. I dlatego byłam gotowa, gdy poczułam, że duch poprowadził mnie do modlitwy za kogoś innego. W tym przypadku był to duch, który bezpośrednio go do tego prowadził.

Teraz podczas następnej sesji przedstawię wam więcej kont. Te konta są kontami, które znam z własnej rodziny, moich krewnych, a zwłaszcza rodziny mojej żony. Mógłbym ci coś dać ze swojej strony, ale to raczej coś, o czym wie mój brat, a nie coś, co jest bezpośrednie.

Tak więc, mówiąc to wszystko, jest to prawdopodobnie coś więcej niż zbieg okoliczności, że są to kręgi, w których ze względu na ewangelię lub pod bezpośrednim przewodnictwem ducha Bóg rzeczywiście kogoś wzbudził. Więcej na ten temat porozmawiamy na następnej sesji.

To jest dr Craig Keener w swoim nauczaniu na temat Dziejów Apostolskich. To jest sesja 4, Wiarygodność cudów.